

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.



Do kółka pokoju w Maroko.

Lopez Olivares, delegat Hiszpanji, przybywa do francuskiego ministerstwa wojny w towarzyszywie gen. Simon.



Diecezja częstochowska na strazy moralności.

III.
Doniosłe znaczenie ma też pojawienie się biskupa i dla robotnika. Wielka część inteligencji polskiej popełniła apostazję i zdradę wobec chrześcijaństwa i polskości na polu społecznym. Nigdy na drogach wrogich chrześcijaństwu nie rozwinięto się w Polsce wielki narodowy ruch społeczny. Taka już tradycja tysiąclecia i taki duch narodu. Najlepiej wytyczył drogi akcji społecznej polskiej jeden z wieszczów Krasinśkich w „Nieboskiej komedji”. I dziwnem jest, że wielu Polaków porwa się na Krasinśkiego, a nie rozważą, iż wielki wieszcz społeczny zamyka swe arcydzieło krzykiem klęski bezbożnego wodza demokracji „Galielczyku zwyciężyłeś!”.

Nie walka klas, ale miłość i współpraca klas odrodzi biednych proletariuszów, nie walka pracy z kapitałem, ale harmonijne współdziałanie uratuje i właściciela i robotnika. Nie rewolucja, ale oszczędność i poszanowanie cudzych praw rozwiąże kwestię socjalną. Odstępstwo od idei społecznych narodowych podaje nas obecnie w pośmiewisko zagranicy, doktryny cudze wypędzają tysiące robotników na obczyźnie. Więc biskup, syn ludu robotniczego, może się stać wielkim ośrodkiem ruchu społecznego, niech tylko świat robotniczy garnie się do niego, a odrzuci tych proroków, co uczą, że robotnika należy pozbawić ducha religijnego.

Ma znaczenie diecezja dla ludu wiejskiego. Lud ten jest zalewany polityką. Aż za wiele jej na wsi. A brak serdecznej opieki, bezinteresownej oświaty i pomocy w ciężkim zawodzie rolnika. Zawsze na wieś idą wysłańcy z miast po to, by z tego ludu uczynić sobie drabinę do mandatów poselskich, więc balamucia i tumania lud ten, nie dbając o duszę jego, byle dla siebie coś wydłubić. Otóż jeden biskup po barkach ludu wspiąć się nie potrzebuje, szuka jeno dobra wsi; mo że on dać ludowi podstawy moralne obywatelskie wychowania, które przez wstrętnych demagogów bez sumienia zostały podkopane. — Najpierw cnoty obywatelskie wyhodować, a po tem dopiero polityka się zająć można. U nas buduje się najpierw wieże, a na ostanku fundamenty. Błąd cała polityka ludowa komedją jest bolesna.

Cóż dziwnego, że marni demokraci przeobrażają się na kiepskich monarchistów i bawią się zmianami form jak dzieciaki, nie sięgając do fundamentów Republiki, t. j. do cnot obywatelskich! Wsi polskiej więcej tysiąckroć niż króla trzeba domów ludowych, kółek i kooperatyw, spółek rolniczych, szkół, kursów zawodowych, trzeba w kulturalne formy ująć pielgrzymki jasnogórskie — słowem potrzeba wsi przewodnika pewnego i nieomylnego na drodze postępu. Ogromna rola może tu odegrać wpływ biskupa. W Polsce niema ani jednego stonkiwstwa, któreby naprawde odpowiadało duchowi ludu i dobru jego służyło.

Kończąc ten niewdzięczny temat,

musimy zastanowić się nad tem, czy nadzieje nasze zostaną zaspokojone ze strony pasterza. Gdy o tem myślił, to nasuwają się nam sytuacje z „Quo vadis” Sienkiewicza. O postaci ks. biskupa można powiedzieć to, co pomyślał Winicjusz, gdy ujrzał w katakumbach św. Piotra, „Wydawało mu się, że ona postać, którą przed sobą widział, jest i dość prostą i nadzwyczajną, a co więcej, że ta nadzwyczajność wypływa właśnie z jej prostoty”. Ta prostota Chrystusowa pełna treści nadziemskiej daje nam rekoimie, że nie są zawiedziemy, byle tylko nasz pasterz mógł na nas liczyć. Trzeba nam dogmatu i akcji chrześcijańskiej,

bo pod zaborem rosyjskim życie religijne było tłumione i partactwo religijne zalało Polskę. A etyka katolicka stanowi siłę nie tylko osobistą człowieka, ale jest czynnikiem czysto politycznym obrzymim wprost doniosłości, daje wewnętrzną moc wszelkiej pracy politycznej i musi wejść jako program od wieszczów przekazany do każdej działalności naprawdę narodowej. Zaczyna to rozumieć i nasz Sejm. Poseł Mendrusz woła: „Etyka katolicka jako najpotężniejszy czynnik bytu narodowego, usuwany dziś przemocą z motywów działalności publicznej i z sądów o niej, musi uzyskać w życiu naszego narodu należne prawa i miejsce, iżby jej głos słyszano na cały kraj”. („Głos narodu” 8.IV). Wybaczenie mi — szanowni obywatele, że jasno i otwarcie sprawę stawiam, ale ukochałem to miasto sławne, tę Częstochowę naszą i gdy przy dźwięku organu wpatruję się w obraz Królowej Korony Polskiej, lśniący od brylantów w jakimś dziwnym majestacie, to wyrwa mi się z duszy krzyk: — „Oby tak ludzie blizszeli i przyoblekli się płaszczem, na któryby lśniły nie brylanty, ale wielkie i szlachetne czyny, oby ta Częstochowa stała się sławną nie tylko z cudownego obrazu, ale i z niezwykłych ludzi i wielkiej akcji chrześcijańskiej!”.

Inteligencja w Częstochowie musi się odrodzić, by nie stały się o niej przędawą słowia Brodzińskiego: „Chrystus wam ziarna życia zastawił na świecie, Ale wy jeszcze dotąd łupiny gryziecie!”.

Jan Soidrowski.

Wyrok w sprawie H. Lindego

Bau skazany na 2 i pół lata, Hryniewicz na 1 rok więzienia

Warszawa. — Wśród wielkiego napięcia nastąpiło wczoraj o g. 11-ej otwarcie posiedzenia sądu, mającego ogłosić wyrok w sprawie zmarłego tragicznie śmiercią Huberta Lindego oraz Baua i Hryniewicza. Prokurator Rudnicki, składając przewodniczącemu urzędowy akt o zaborstwie Lindego, podał wniosek o umorzenie sprawy karnej przeciw Lindemu, o ile cofnięte będzie powództwo cywilne. Radca prokuratorji generalnej Werner, jako rzecznik powództwa cywilnego ze strony skarbu podtrzymuje powództwo, wobec czego sąd udał się o godzinie 11,30 na naradę w sprawie odpowiednich zmian pytań, z pośród których usunie-

te zostały wszystkie pytania, dotyczące orzeczenia kary dla Lindego, przy utrzymaniu pytań o orzeczenie całej jego winy.

O godz. 12,10 sąd ogłosił wyrok w sprawie Lindego. Mpcą tego wyroku o skarżony Bau skazany został na 2 i pół lata więzienia z pozbawieniem praw, Hryniewicz na 1 rok więzienia. Akcję cywilną sąd zatwierdził w granicach określonych przez rzecznika powództwa cywilnego. W stosunku do Lindego sąd zatwierdził powództwo cywilne w wysokości 1,400,000 zł., orzekając tem samem o winie Lindego. Co do uwolnienia Baua z więzienia, sąd odrzucił wniosek obrońcy.

Rozbicie koalicji --- P. P. S. opuszcza rząd

Dzisiaj zapewne nastąpi dymisja gabinetu

Warszawa. — Zgodnie z zapowiedzią, rozpoczęła się wczoraj o godz. 6 po poł. w mieszkaniu prywatnym Marszałka Sejmu narada t.zw. „piątki”, t. j. przedstawiciele pięciu stonkiwstw, wchodzących w skład koalicji rządowej. Obecni byli posłowie: Daszyński i Marek (P. P. S.), Głabiński (Zw. L.-N.), Witos (P.S.L. „Piastr”), Popieci (N. P. R.) i Chaciński (Chr. D.) Przybyli również: premier p. Skrzyński i minister skarbu p. Dziedziowski. Naradom przewodniczył p. marszałek Rataj. Miały one na celu, jak wiadomo, wyrównanie w tonie koalicji poglądów na sprawę dwóch programów finansowo-gospodarczych — programu Polskiej Partji Socjalistycznej i planu rządowego (Zw. Lud.-Nar.) ministra skarbu Dziedziowskiego. Dążenie do tego „wyrównania” miało charakter raczej formalny, aniżeli rzeczowy — zgóry bowiem obydwie strony zapowiadały już od dni kilku, że ze stanowisk swych zejść nie mogą i że wobec tego spodziewać się należy rozbicia koalicji. Pierwszy zabrał głos minister skarbu p. Dziedziowski. W półtoragodzinnej przemowie scharakteryzował minister trudności, z jakimi spotkał się, obejmując urząd i dał wyraz ra-

dości, że położenie się wybitnie poprawiło!

Zabrał następnie głos pos. Daszyński, który wobec zapowiedzi p. marszałka, że p. premier Skrzyński o g. 8 i pół będzie musiał opuścić zebranie, oświadczył, że będzie przemawiał krótko, aby nie zabierać premierowi czasu. Budżet p. ministra Dziedziowskiego opiera się — mówi p. Daszyński — w kilku istotnych punktach na ograbieniu obrzymiej rzeszy najbardziej potrzebnych ludzi, na wyrzuceniu 18 tys. kolejarzy na bruk i na odrzuceniu proponowanej przez P.P.S. podwyżki podatku majątkowego na r. b. o 85 milionów zł.

Projekt zrównoważenia w ten sposób budżetu jest dla nas — kończy p. Daszyński — nie do przyjęcia, a współpraca w koalicji na podstawie tego projektu niemożliwa. Ażeby zapobiedz powstaniu nieporozumień, muszę dodać, że nie tylko projekty finansowe p. ministra skarbu są koalicji n.e. do przyjęcia, lecz istnieją także liczne sprawy polityczne i wojskowe, które nas różnią w wysokim stopniu.

Ponosiliśmy ciężkie ofiary dla uratowania zdobyczy socjalnych robotników i oczekiwaliśmy od p. ministra skarbu

projektów, któreby uzdrowiły straszliwie położenie kraju.

Po dalszejsze mowie p. ministra wiary takiej mieć nie możemy.

Posłowie: Witos i Chaciński głosu nie zabierali, zaś pos. Głabiński oświadczył, iż zgadza się ze stanowiskiem min. Dziedziowskiego.

Nie brał również udziału w dyskusji premier Skrzyński.

Zamykając posiedzenie p. marszałek Rataj oznajmił, że decyzje, wynikające z deklaracji p. Daszyńskiego o niemożności dalszej współpracy PPS. w koalicji, nie mogą zapaść na tem małym zebraniu lecz w poszczególnych klubach. Obrady zakończono około g. 9 wiecz.

Po zakończeniu obrad premier Skrzyński miał się wyrazić do jednego z członków zebrania, że nic mu nie pozostaje innego, jak na najbliższym Radzie ministrów (prawdopodobnie dzisiaj jeszcze) zaproponować gabinetowi podać się do dymisji.

Poseł Witos wyraził się do jednego z dziennikarzy, iż nie studiował ani projektu finansowego PPS. ani planu p. Dziedziowskiego, bowiem wiedział zawsza, iż nie doprowadzą one do niczego dobrego.

Poseł Popieci zapewnił dziennikarzy, że klub Nar. Partji Rob. po wyjściu PPS. z koalicji, nie może nadać w koalicji pozostać.

Premjer Skrzyński, zapytywany przez dziennikarzy, wyraził powątpiewanie w możliwość utrzymania koalicji w jej obecnym składzie; dodał, że nie mógłby stać nadat na czele rządu koalicyjnego, w którym nie byłoby przedstawicieli Polskiej Partji Socjalistycznej.

Członkowie wczorajszej narady u p. marszałka Sejmu powtarzają dialog pomiędzy wicemarszałkiem Daszyńskim a ministrem skarbu, p. Dziedziowskim:

Min. Dziedziowski: Dopiero teraz po opracowaniu mego programu widzę jasno przyszłość.

Wicem. Daszyński: Niech mi pan wierzy, panie ministrze, na podstawie mego długoletniego doświadczenia politycznego, że ministrowie zwykłe wiedzą jasno, co mają robić, gdy dziełich 24 godziny od dymisji.

Jakkolwiek upadek rządu koalicyjnego przewidywany był oddawna, to jednak dotychczas nie skrytalizowała się w gmachu sejmowym opinia co do podstaw, na jakich stworzony zostanie przyszły gabinet i kogo wyznaczy Prezydent Rzeczypospolitej na premiera.

Dużo się mówi o nowym rządzie koalicyjnym, któryby przyjął program, opracowany przez socjalistów; byłby to rząd centrowo lewicowy. Popularna jest myśl gabinetu pozaparlamentarnej „siłnych” ludzi z marszałkiem Sejmu, p. Ratajem, na czele. Wszelkie jednak prognozyki są nie na czasie dopóki nie nastąpi formalna rezygnacja obecnego rządu.

TELEGRAMY.

Rokowania o pokój w Marokku.

Paryż. W obozie w Betreaux toczą się rokowania między przedstawicielami Francji i Hiszpanji a trzema delegatami Rifienów. Przedstawiciel Francji przedstawił warunki następujące: Natychmiastowe zawieszenie broni i opróżnienie niektórych odcinków frontu, aby się zabezpieczyć przed niespodziankami oraz usunięcie Abdel-Krima z obszaru Rifienów. Warunki są ультymatywne, lecz, jak utrzymują w francuskich kołach politycznych, delegaci Rifienów przyjmują je i Abdel-Krim prawdopodobnie uda się do Biarritz.

Tryumfalny powrót Mussoliniego.

Rzym. — Z okazji powrotu premiera Mussoliniego z Tryopolisu do Gaiety przy

były tysiące faszystów, entuzjastycznie witających swego wodza. — Na dworcu w Rzymie, bogato udekorowanym, witali Mussoliniego ministrowie, podsekretarze stanu, gubernator miasta i przedstawiciele wszystkich władz. Gdy premier ukazał się na pięcu przed dworcem, olbrzymie tłumy publiczności, stojące za szeregami wojsk, zgottały mu serdeczną owację. Wznoszono okrzyki: „Niech żyje Mussolini! Niech żyje faszysty!” — Takie objawy sympatii spotykały Mussoliniego przez całą drogę od dworca do mieszkania.

Francja i Anglja zaprotestują przeciw trak- tatom niemiecko-sowiec- kiemu

Paryż. „Echo de Paris” publikuje sensacyjny artykuł, z którego wynika, że obecnie między Briandem i Chamberlainem toczą się żywe rokowania w sprawie niemiecko-rosyjskich rokowań. Na Quai d'Orsay przeważa przekonanie, że traktat niemiecko-rosyjski zawiera cały szereg punktów, które nie mogą być żadną miarą uwzględnione z traktatem z Locarno i z paktem o Lidze Narodów. Wobec tego rząd francuski uważa za to potrzebne, by po wymianie zdań między Londynem i Paryżem nastąpiło wspólne wystąpienie rządu francuskiego i angielskiego u rządu Rzeszy. Oba rządy mają złożyć deklarację, że rosyjsko-niemiecki traktat jest ich zdaniem złamaniem i zerwaniem umowy locarneskiej.

Dla uzasadnienia „Echo de Paris” przytacza następujące punkty traktatu rosyjsko-niemieckiego: 1) przepis o nieatakowaniu siebie wzajemnie; 2) obustronna neutralność; 3) konwencja o wspólnym sądownictwie rozjemczym. — Pierwszy punkt zgóry sprzeciwia się umowom Locarna. Drugi i trzeci tak samo nie mogą być uzgodnione z treścią i duchem Locarna.

Amnestja w Grecji

Paryż. Dzienniki donoszą z Aten, iż prezydent republiki Pangalos zezwolił na powrót do Aten byłych ministrów, zesłanych na wyspę Santorini. Amnestja ma objąć również wszystkich więźniów, oskarżonych o usiłowanie buntu.

Konserwatyści angielscy w drodze do Polski.

Londyn. 4 posłów ze stronnictwa konserwatywistów angielskich wyjechało do Warszawy, gdzie zabawią przez kilka dni, poczem wyjadą do Moskwy, w celu zapoznania się ze stosunkami sowieckimi.

Wybuch wulkanu.

Nowy Jork. Według depesz z Kona (Hawaj) lawa, wydobywająca się z wulkanu Mauna-Loa, zalała około 15 domów. Los prawie 100 mieszkańców tych domów jest nieznan.

Wielki wybór najpiękniejszych pocztówek w sklepie „GOŃCA”

16). TAJEMNICA POCHODZENIA

Tłumaczenie z angielskiego.

Potem odprowadziła go aż do bramy parku. Powóz, na jej żądanie, wysłany został naprzód. Podczas gdy on śmiał się z niej tak okrutnie — Ella przyrzekała sobie w duchu nie okazywać, co się działo na dnie jej serca: szczeniota więc przez drogę, ucałując, że jest wesole. Ale gdy ujrzała stojącą otworem bramę a za nią podróżny powóz, zatrzymała się nagle, czując, że nie może postąpić kroku dalej. Cała sztuczna odwaga opuściła ją naraz i zaczęła się z ním żegnać jakby odjeżdżał do Nowej Zelandji.

— Czas bez ciebie wyda mi się okropnie długim! — mówiła, przemocą ży powstrzymując.

— A gdybym też nie mógł powrócić pojutrze? — Zaczął drżącym głosem, bo czuł, że to potulne dziecko zaczyna brać przewagę nad nim... Mówi tylko tak na domysł. Interesa mogą mnie zatrzymać...

— Nie; nie przyjdzie do tego — rzekła pełna zaufania.

— Cóż ci mam przywieść z miasta? — zapytał śmiejąc się. — Czy lalkę?

— Co też ty mówisz?! Czy nie widzisz, że jestem już dorosłą panną? No! jedź, jedź już! — Im prędzej pojedziesz, tem prędzej powrócisz!

WACŁAW SMOLEŃSKI

St. Przdownik Pol. Państw. w Częstochowie

Zmarł śmiercią tragiczną dnia 19 kwietnia 1926 r., przeżywszy lat 31.

Wyprowadzenie zwłok, z kostnicy szpitala N. M. P., na cmentarz na Kule nastąpi dnia 21 b. m. o godzinie 4 po południu. Na smutny ten obrząd krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zaprasza stróżka

Żona i rodzina.

Rozdźwięki między Francją a Włochami

Wielkie plany polityczne Mussoliniego

Paryż. — O planach Mussoliniego pisze w „Matinie” Sauerwein: Polityka Francji i polityka obecna Włoch są tak sprzeczne, że może nastąpić walka dyplomatyczna. Francja jest za utrzymaniem status quo, za rozszerzeniem polityki locarneskiej. Włochy natomiast nie obawiają się czegoś więcej, jak skrytalizowania stosunków politycznych.

Stosunek Włoch do Niemiec przechodził różne fazy. Był czas kiedy Włochy miały zachęcać Niemcy przeciwko polityce Poincarego w czasie operacji w Zagłębiu Ruhry. W Paryżu uważają jednak za nieprawdopodobne, by gen. Capello w roku 1923 zaoferował Niemcom broń, aby mogli przepędzić Francuzów z Zagłębia Ruhry; Capello nie jest całkiem normalny, znajduje się obecnie w więzieniu, ponieważ przygotował zamach na Mussoliniego. Mussolini jest przeciwnikiem Niemców z instynktu i jak długo będzie u steru władzy, nie należy oczekiwać zbliżenia Włoch do Niemiec.

Tylko gdyby rokowania w sprawie Locarno i Ligi Narodów były bez rezultatu, wówczas Niemcy i Włochy

Premjer Skrzyński

do dziennikarzy wiedeńskich

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie zamieszczają treść rozmowy prezesa rady ministrów Skrzyńskiego z dziennikarzami wiedeńskimi i zagranicznymi. Według „Neue Freie Presse”, premier Skrzyński oświadczył, że ustęp toasty, wygłoszonego w Pradze o bloku słowiańskim, nie został dobrze zrozumiany. Idzie tu nie o blok w znaczeniu politycznym, nie o sojusz słowiański, lecz o wiekową geograficzną, kulturalną i gospodarczą wspólnotę Polski i Czechosłowacji. Jeżeli była mowa o bloku — mówił minister Skrzyński — to miałem na myśli związek obu tych państw słowiańskich w ramach Ligi Narodów.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy niemieckich, co sądzi minister o ro-

zbieżności do siebie automatycznej, a to dlatego, aby porozumieć się co do losów Austrii.

Kwestja przyłączenia Austrii do Niemiec interesuje żywo Włochy. Przez pewien czas Mussolini proponował rozbiór Austrii, której część otrzymałyby Włochy, Jugosławia, Niemcy a wreszcie nawet i Czechosłowacja. Plan ten został zaniechany jako niewykonalny, trzymanym jest jednak w pogotowiu.

Następnie postanowił Mussolini stać się protektorem Małej Ententy. Niczyż chciał podpisać pakt gwarancyjny, pod warunkiem, jeżeli gwarancje te obejmą Włochy i Francja. Na to Duce odpowiedział: „Albo Francja, albo Włochy, ale nie oboje razem”.

Na Bałkanie oczekuje Mussolini tylko korzystnej sposobności, być może, że podziału Albanji, Wpływ Mussoliniego na greckiego dyktatora Pangalosa jest wielki.

Sauerwein w końcu pisze, by Anglja i Francja powzięły nowy podział mandatów kolonialnych i by część tych mandatów przypadła Niemcom i Włochom.

kowaniach między Rosją i Niemcami, premier Skrzyński odpowiedział, iż wiadomość tę należy przyjmować z nieowierzeniem, albowiem Niemcy wiedzą dobrze, że jeżeli w najbliższych miesiącach wrócą znowu do Genewy i wstąpią do Ligi Narodów, wówczas, jako członek Ligi Narodów, muszą przedłożyć wszystkie zawarte przed siebie traktaty do rejestracji. Nie można przypuścić, aby Niemcy mogowie stanu chcieli teraz zawierać tajne układy, które, ze względu na wyżej wymienioną okoliczność, nie mogą pozostać tajemni. Nie można również wierzyć, aby rząd niemiecki zawierał jakikolwiek traktat, któryby się sprzeciwiał zobowiązaniom, przyjętym przez nich w Locarno.

Raport gen. J. Hallera i T. Rozwadowski.

Warszawa. Gen. broni, Józef Haller i Tadeusz Rozwadowski, najstarsi

— Masz pani słusność — odparł poważnie. Była to święta kobieta, w całym znaczeniu tego słowa.

— Czy otrzymałeś pan mój list? — Nie!

— A to szkoda! Musiałeś pan posadzić mnie o brak współczucia... Te pocztę takie są nieakuratne... czyś pan tego nie doświadczył?... Szkoda, żeś nie odebrał listu... ale wszak i bez tego jesteś pan przekonany o mojej sympatii.

— Czy wymawiasz mi pani, że nie przybył wcześniej? Przyszło mu na myśl, że może obraził ociągając się z przyjazdem aż do ostatniego dnia; uchwycił się tej nadziei, jak ostatniej deski zbawienia.

— O! nie — bynajmniej... Ze względu na okoliczności, nie mogłam się spodziewać ani nawet życzyć sobie pańskiego przyjazdu. Zbyt wiele mam przyjaźni dla pana, aby względem osobistych nie odłożyć na bok, gdy tego zachodzi potrzeba. To też wyznaje, że mocno zdziwiona zostałam jego przybyciem.

Słuchał jej nie rozumiejąc... w głowie tylko czuł straszny jakiś zawrót... Przez chwilę milczał, nie zdolny wydobyć głosu z pierśsi. Naraz odzyskał żywą krew... Ona mówiła dalej cichym, słodkim głosem:

— Choć nie miałam szczęścia znać osobiście lady Wriothesley, wiem ze słyszenia, że poniosła pan stratę niezmiernie powetowaną.

— Wszyscy co ją znali, powtarzają to samo. A cóż się stało z tą dziewczynką — jej wychowanką?

Zakaz samowolnych pochodów i-go maja w Warszawie

Warszawa. Związki zawodowe tramwajarzy warszawskich, zarówno klasowy, jak enperowy i Ch. D. postanowiły pracować w dniu 1 maja. Wobec tego tramwaje w Warszawie w dniu 1 maja mają kursować.

Jednocześnie władze administracyjne w Warszawie otrzymały rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, zabraniające urządzania w dniu 1 maja wszelkich pochodów ulicznych i zebrań pod gołym niebem bez specjalnego zezwolenia. Dozwolone być mają tylko zebrania w lokalach zamkniętych.

Organizacje socjalistyczne odrzuciły propozycje komunistów warszawskich w sprawie wspólnego wystąpienia manifestacyjnego w d. 1 maja. Każda organizacja wystąpi na własną rękę.

P. Witos o sytuacji politycznej

Ostatni numer „Piasta” drukuje artykuł wstępną p. Witos'a p. t. „W ogólniejszej próbie”. Artykuł zwraca uwagę ze względu na stanowczy ton, z jakim autor zwraca się do stronnictw lewicowych z koalicji, które ze względu na „ową nieszczęsną popularność, za którą państwo zapłaciło już tak wiele, a i płaci jeszcze” domagają się ze strony państwa świadczeń, jakich to państwo dać im nie może.

P. Witos przestrzega przed wywoływaniem kryzysu i pisze:

„Kryzys koalicji nie tylko może wprowadzić ciężkie i niebezpieczne przesilenie rządowe, ale będzie także wielką próbą dla naszego parlamentarizmu, a może także i ustrojowi państwowemu. Zabawa ta zaczyna być nie tylko niebezpieczna, ale i niegodna. Te go się nie da zagłuszyć żadnym krzykiem demagogicznym, ani też zasłonić najlepiej, dobranym frazesem, bo uaga rzeczywistości temu kres połay. Na koalicję więc, na polski parlamentarizm, a także na polski rozum stanu przyszł. ogniowa próba”.

Zamach na posła Langer'a

Warszawa. — Pos. Antoni Langer z Wywołania padł dziś ofiarą zamachu na tle partyjno-politycznym. Oto kiedy po wiecu w Borysławicach Kościelnych, powiatu kolskiego, znajdował się na stacji Włodawa, ażeby wiaść do pociągu warszawskiego, otrzymał silny cios kastelem w obcyk. Cios jednak był wymierzony w skrót. Równocześnie drugi zbir uderzył go pięścią w pierś, poczem obaj sprawcy wsiadli do samochodu Bie-

— Wcale nie; upewniam pana. Mówię że jest piękna jak marzenie... Rzekę, że już panu samemu ta myśl przyszła do głowy.

— Mylisz się pani. Jeżeli pomyślałem kiedykolwiek o wstąpieniu w związki małżeńskie — to tylko z tobą, pani.

— A! — odparła, jakby przypominając sobie o rzeczy podrzędnej wagi — myślałam na ten i doszłam do przekonania, że to być nie może. Czy to dzisiaj przyrzekłam dać panu odpowiedź — A tak! — prawda. Wyszło mi to zupełnie z pamięci. No! ale udało się panu uniknąć szczęśliwie następstw swojej nierozwagi! — dodała uśmiechając się miłotko. Przyszedł do przekonania, że wart pan jesteś lepszej żony niż ja.

— Ożeń się pan z nią — rozśmiała się pani Scarlett. Będzie to najprostszy i najłatwiejszy sposób rozstrzygnięcia kwestji.

— Zartujesz pani... — odparł wolno i dobitnie.

— Wcale nie; upewniam pana. Mówię że jest piękna jak marzenie... Rzekę, że już panu samemu ta myśl przyszła do głowy.

— Mylisz się pani. Jeżeli pomyślałem kiedykolwiek o wstąpieniu w związki małżeńskie — to tylko z tobą, pani.

— A! — odparła, jakby przypominając sobie o rzeczy podrzędnej wagi — myślałam na ten i doszłam do przekonania, że to być nie może. Czy to dzisiaj przyrzekłam dać panu odpowiedź — A tak! — prawda. Wyszło mi to zupełnie z pamięci. No! ale udało się panu uniknąć szczęśliwie następstw swojej nierozwagi! — dodała uśmiechając się miłotko. Przyszedł do przekonania, że wart pan jesteś lepszej żony niż ja.

(d. c. n.)

CIĄGNIENIE 1-ej KLASY LOTERJI PAŃSTWOWEJ rozpoczyna się już 21-go Kwiecia
o czym Szanownych Odbiorców zawiadamia
KOLEKTURA ANTONIEGO EGERA
Częstochowa, I Aleja Nr. 14.

A cóż mają o sobie powiedzieć owe legiony obarczonych rodziną urzędników państwowych VII i VIII rangi, którzy nie pobierają nawet czwartej części tych pensji, jaką mają ministrowie i dyrektorzy banków!

Kim jest morderca?
Mörderca sp. Huberta Lindego, st. sierżant zawodowy, Wacław Trzmielewski (lat 36), pochodzący z Warszawy. Posiada wykształcenie elementarne.

W roku 1915 wstąpił jako ochotnik do armii rosyjskiej. W Rosji przebywał przetrwał bolszewicki i dopiero w 1918 roku przedarł się do okupowanego przez Niemców Kijowa, skąd powrócił do Warszawy, gdzie pracuje jako stolarz (posadzkarz).

Po wywołaniu Polski pracuje przy robotach stolarskich w remontowanym na siedzibę Sejmu instytucie maryjskim. Wstępuje następnie do wojska i służy w formacjach sanitarnych w Małopolsce. W styczniu b. r. przeniesiony został z 5 baonu sanitarnego do szkoły oficerskiej piechoty w Warszawie — gdzie otrzymał funkcję podoficera sanitarnego w Izbie chorych.

Po dokonaniu morderstwa sierżant Wacław Trzmielewski przybrał pozę bohatera.

O czymś swym mówi z uśmiechem na ustach.
Gdy wyprowadzono go do samochodu, by przewieźć do więzienia, usiadł on na głównym siedzeniu samochodu i dopiero na rozkaz rotmistrza zandarmerji, przesiadł się na boczną ławeczkę.

W chwili, gdy zamykano go w celi, morderca rzekł:
— Niech żadna partja polityczna nie bierze czynu mego na swój rachunek. Jestem niezalezny.

Jeden świadek oświadczył, że na sali sądowej, przysłuchując się rozprawom, Trzmielewski wyraził się do niego w ten sposób, że on wszystkich oskarżonych (Lindego, Baua i Hryniewicza) postawiłby pod ślip i rozstrzelał.

Trzmielewski ożenił się 6 lat temu i ma 5-letniego syna; mieszka wraz z żoną na ul. Pokornej 12, w pokoiku z kuchnią; otrzymuje brazy 175 zł. miesięcznie i z powodu braku pieniędzy często miał ostre scysje w domu. Co tydzień bywał u rodziców; onegdaj — był tam również, lecz wyszedł wczesniej, mówiąc, że spieszy się do sądu na sprawę Lindego.

Zona Trzmielewskiego zaznaje, że maż jej, który zawsze był bardzo akuratywny, w ostatnich dniach zaniedbywał się, przychodził do domu późno, co się nigdy przedtem nie zdarzało.

KRONIKA.

— Pielgrzymka do Częstochowy. Narodowa Organizacja Kobiet w Radomsku organizuje w dniu 3 maja br. pielgrzymkę do Częstochowy. Koszta przejazdu w obie strony 2 zł. 70 gr. Zapisy przyjmuje skarbniczka N. O. K. p. Czarkowska w księgarni p. M. Kosteckiej.

— Urzędowanie w soboty. Okólnik prezydium rady ministrów — Nr. 44 podaje do wiadomości i zastosowania, że w okresie letnim od 1 maja do 30 września godziny urzędowania w soboty we wszystkich urzędach trwać będą od godziny 8 ej zrana do godz. 14 (2 po poł.).

Z zebrania Stow. właśc. nieruchomości.

W ub. niedzielę o godz. 3 ej i pół po poł. w lokalu własnym odbyło się w sprawie podatku dochodowego za r. 1925 wyrażono pogląd, aby wszyscy stowarzyszeni bez względu na wysokość osiągniętego dochodu składali zeznania w terminie do dn. 1 maja r. b., przy-

czem wszelkie informacje dla należytego wypełnienia zeznań będą stowarzyszeniom udzielane bezpłatnie w lokalu Stow. codziennie od godz. 11—1 ej po poł. — Na zgłoszony wniosek uchwalono wystąpienie Stow. do czynników miarodajnych z postulatem, aby rekurs wstrzymywał obowiązki zapłacenia niesprawiedliwie wymierzonych podatków.

Następnie rozważano sprawę miejskiego podatku drogowego za r. 1925, posta nawijając wobec wysokich sum tego podatku wystąpić do Magistratu o pismien na zgodę rozłożenia podatku na raty kwartalne.

Następnie omawiano obszernie nowe do ustawy o ochronie lokatorów, postanowiono powierzenie robót gospodarczych przy domach przedwzrostkiem fachowcom, będącym członkami Stow., wybrano delegację Stow. na obchód 3-go Maja i wreszcie wynikiem głosowania wyrażono zgodę na udzielenie lokalu Stow. na zebrania koła monarchistów.

W wolnych wnioskach poruszono szereg spraw podatkowych, przepisów administracyjnych i t. p.

— Niebezpieczny odcinek kolejowy. Słynny z częstych katastrof kolejowych odcinek między stacjami Skiernewice, Płyčwia i Rogów, wskutek stwierdzonych zamachów na pociągi, jest obecnie bardzo szczególnie w kontrolowaniu. Oprócz służby kolejowej kraży tam w nocy patrol policyjny. Co pół kilometra umieszczona jest przy torze tablica z napisami ostrzegającymi, że oprócz służby kolejowej i policji, przejścia dla osób obustronnych są surowo wbronione i każdy nie stosujący się do przepisów podlega surowej karze administracyjnej.

Z drugiej Konferencji O. Godaczewskiego.

W dniu 19 bm. w sali „Ogniska Robotniczego” odbyła się druga konferencja O. Godaczewskiego p. t. „Cuda w Ewangeliach”. Konferencja trwała przeszło godzinę i zawierała treść bardzo bogatą, dlatego nie mogąc w krótkim artykule streścić jej dokładnie, ograniczamy się na przytoczeniu tutaj ważniejszych ustępów.

Zycie publiczne Jezusa Chrystusa, mówił czcigodny prelegent, jest jednym łańcuchem nadszycających dzieł. W Judei i Galilei, w synagogach i na wzgórzach nad brzegami Jordanu i w wybrzeżach morskich — wszędzie, którego przechodzi Jezus, głosi Ewangelię swojego Królestwa, widąc wokół Niego ślepych, kruchych, niemych, kulawych, irędowatych, paralityków, zebrańa poprostu całą nędzę ludzka. I trzeba dodać, że chorzy i nieszczęśliwi zbierają się ze wszystkich krańców Palestyny z tą ufnością w sercu, że znajdują u Jezusa lekarstwo na wszelkie zło, jakie ich trapi i z tą świadomością, że ich apel do Jego miłosierdzia nigdy nie będzie zawiedziony.

Dalej prelegent przeszedł do rozprawienia się z przeciwnikami cudów ewangelicznych, których dogmatem, nie podlegającym żadnej dyskusji, jest zaprzeczenie wszelkiego pierwiastku nadprzyrodzonego.

Poddawszy rozumnej i trzeźwej krytyce takie zarzuty, stawiane cudom ewangelicznym, jakie czynili w Anglii deisci: Toland, Tindal, Woolston, we Francji — Wollartze i encyklopedyści, w Niemczech Reima, którego idee popularyzował Lessing i in., sz. prelegent zaznaczył, że dzisiejsi racjonalisci nie odważają się już wjowować systemem tak radykalnym, a tak zarazem naiwnym, jak ich poprzednicy, lecz usiłują tłumaczyć raczej opowiadania Ewangelistów w sposób, odbierający cuda z ich nadzwyczajności i nie chcą się zadawać świadkami historycznymi, a chcieliby aby autentyczność każdego cudu była zbadaną i stwierdzoną przez specjalną komisję, wyłonioną nota bene przez nich, Rzecz prosta, że na upór niema lekarstwa, a więc zawzięte zamykanie oczu na światło nie może go jednak unicestwić. Zresztą zawsze pozostanie prawdą to, że wiara jest dziełem łaski Bożej, a równocześnie aktem wolnym. My dziś mamy daleko więcej dowodów boskości Jezusa Chrystusa, niż je miały pokolenia dawne, — mamy bowiem za-

łożony przezeń Kościół, który przetrwał tyle państw i dynastji, mimo najazających szturmów od zewnątrz i fermentów rozkładowych w łonie samego Kościoła.

I my mamy wolność wyboru między wiarą i niewiarą, ale gdy uwierzymy, spełnimo się na nas słowo Chrystusa, wyrażone do Tomasa, iżeś ujrzał — uwierzyłeś, ale błogosławieni ci którzy nie widzieli a uwierzyli.

Trzecia ostatnia konferencja odbędzie się we wtorek o godz. 7-iej wieczorem. L. S.

— **Szesnasty zeszyt „Świata”**, Ostatni zeszyt 16 ty znanego popularnego tygodnika „Świat” przynosi artykuły: Józefa Kotabiskiego „Kryzys matnej istoty”, Karola Frycza o wystawie pośmiertnej E. Zaka, kronikę z tygodnia St. Krzywoszewskiego, Feljton p. t. „Mada i My” Wacława Grubińskiego, korespondencję z Sahary R. Wagnonowicza z oryginalnymi fotografjami, artykuły noweli powieści K. Canka p. t. „Krzak” pióra Eustachego Czechalskiego oraz gładnie ciekawych feljtonów na tematy polityczne, lite ackie, teatralne i naukowe. W dziele beletrystycznym „Świat” drukuje utwory A. Konara „Bez serca” i Józefa Relidzińskiego „26ta twarz”.

Rezolucja P. S. L. „Piastr” w Częstochowie.

W d. 18 kwietnia b. r. odbyło się w Częstochowie powiatowe zebranie członków P. S. L. „Piastr” pod przewodnictwem dr. Sł. Nowaka, na którym uchwalono jednogłośnie poniższą rezolucję:

- 1) że bez zdrowej i stałej waluty Państwa istnieć nie może,
- 2) że chwilemi kursu złotego jest netylko zjawiskiem groźnym dla życia gospodarczego kraju, lecz stwarza również wielkie niebezpieczeństwo dla samo dzielności politycznej Narodu Polskiego,
- 3) że przyczynę chwilemi kursu złoto tego upatrywać należy przedewszystkiem w deficycie budżetowym Państwa, w braku kapitału obrotowego w kraju i w wysokich kosztach produkcji przemysłowej uniemożliwiających wszelką konkurencję przemysłu polskiego z przemysłem zagranicznym i ograniczających konsumpcję wewnątrzna,
- 4) że najlepszą i najpewniejszą drogą do zrównowazenia budżetu państwowego stanowią: a) zmniejszenie wydatków państwowych i dostosowanie ich do zdolności płatniczej ludności i b) uproszczenie zasad gospodarki i administracji państwowej,
- 5) że inflacja pod wszelką postacią doprowadzi w krótkim czasie do kompletnej ruiny wszystkie warstwy Narodu Polskiego i wywoła powszechną anarchję gospodarczą i polityczną w Polsce,
- 6) że bez kredytu długoterminowego

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PELKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6 ogłasza, że w dniu 30 Kwiecia 1926 roku od godziny 10 zrana w Częstochowie przy ul. Ogrodowej Nr. 6, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Szymona Kiury Rozenczewjca, a mianowicie: szaf, kredensów, stołu, stolika, lustra, otomany, biurka, krzesel, etazerki, serwety, kap, nici i tasiemek ocenionych na 1151 złotych, lecz mogą być sprzedane taniej — jako w drugim terminie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PELKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 30 Kwiecia 1926 r. od godz. 10-ej zrana w Częstochowie przy ul. Panny Marii nr. 12 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Henryka Goldmana, a mianowicie: maszyny do szycia, lustra, ubrań i sukien damskich ocenionych na zł. 1020, lecz mogą być sprzedane taniej — jako w drugim terminie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PELKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 30 Kwiecia 1926 r. od godziny 10-ej zrana w Częstochowie przy ul. Kościuszki Nr. 11, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Moryca Lipskiego, a mianowicie: maszyny do pisania, biurka, krzesel, foteli, kasy ogniotruwała, piecy przenośnych, szafy, garderoby, kozetki, umywalki i toalety, ocenionych na zł. 4900.

Dnia 13 kwietnia 1926 r.
Komornik K. PELKA.

dowskiego, ziemianina z Borysławic Koscielnych. Jednym ze sprawców napadu jest niejaki Mielczarek, zamieszkały w Kolei. Policja czyni dochodzenia.

Zbrodniczy zamach na pociąg osobowy pod Modlinem

Warszawa. Wczoraj w nocy zdarzyła się na 92 kilometrze od Warszawy katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Katastrfie uległ pociąg osobowy, zdążający z Warszawy do Sierpca. Na przejeździe koło stacji Modlin maszynista odczuł szarpnięcie. Parowóz podjął czył w górę i wykiełcił się, pociągając za sobą wagon towarowy, który stanął w poprzek toru. Reszta wagonów pozostała na miejscu.

Katastrofa spowodowana została, jak wykazało śledztwo, przez podłożenie kamienia na tak zw. „sercówce”. Natychmiast przybyło na miejsce pogotowie kolejowe, które sprzątało tor do godziny 8.30 rano, Tabor kolejowy nie został uszkodzony. — Policja wdrożyła dochodzenia.

Echa morderstwa Huberta Lindego.

Znany publicysta Adolf Nowaczyński na łamach „Gazety Wysockiej Porannej” tak charakterystycznie zamotowanego b. ministra i prezesa P.K.O. Huberta Lindego:

„Znalezioneo przy zabitym kilkanaście groszy.

Wdowa i dwie córki nie mają gotów ki na koszty pogrzebu.

Na koszty procesu sprzedawał urządzenie mieszkania i ostatnią garderobę.

Mieszkał jako sublokator przy szwagrze, zajmując dwa pokoje.

„Dzięki niemu, stanęły w Polsce jedynie nowe monumentalne gmachy (nie o dziedziczone po morskach): P.K.O., w Krakowie, w Warszawie i w wielu innych miastach, dzięki niemu kooperacja kolonji Staszica, kolonja Lubieckiego, domy akademickie, domy pocztowców, Sierociniec w Busku, gmachy w Dąbrowie Górniczej i t. p., domy mieszkalne, sam mieszkał przy szwagrze w dwóch pokojach jako sublokator. Chorą żonę musiał wziąć z powrotem z głomu zdrowia, córka starsza prserwała nauki w szkole, bo nie było za co dalej kształcić.

Człowiek, który zorganizował pocztę polską, zorganizował Polską Kasę Pożyczkową, który był wzorem społecznienia, obywatelskiej czujności i żarliwości. Człowiek patologicznie dobry, altruistyczny, chობliwie uczynny, wszy stko rozdawający, stypendjami czafający, kojący, łagodzący, godzący ludzi, ewangelicznie skromny i nieśmiały, nieustrudzony, niewyczerpany, zapracowany od rana do późnej nocy, wytręcający wszystkich w pracy, zagrzebany w akta, kiedy wscysy już spali, kiedy nia sto spało. Człowiek, o którym ani jeden podwładny urzędnik, ani jeden świadek z procesu jednego zdania nie wyrzekł, którego czystość intencji i tak czy stność poświadczali wszyscy. Człowiek, któremu jako najcześnieży zarzut postawio no: patologicznie dobry i ufny, wierzący w jasną stronę duszy ludzkiej!

Bcgmia Lindego wnuk tego — który dał pierwszy słownik Polakom.

O jakąż to straszna, okrutna, dziwnie drapieżna w swych nienawistach dziwnie obłądna w swych niewdzięcznościach nacja!

Podobnież i inne organy prasy pracującej przedstawiają sylwetkę zamordowanego jako świetlaną postać o nieskazitelnym charakterze i niepożytych zasługach dla Polski. Zapytujemy więc, na jakiej zasadzie postawiono im zostają przez prokuraturę w stan tak ciężkiego oskarżenia? Owa rzekoma nieskazitelność koliduje również i z orzeczeniem sądu, który wszakże przyznał powództwo cywilne skarbu państwa na sumę 1,400,000 zł.

Zdumiewającą rzeczą są rewelacje, że H. Linde był tak niezamowny, iż sprzedawał umeblowanie i garderobę na zapłacenie adwokatów. Oczywiście olbrzymi majątek jego brata, który oboje siedzi spokojnie poza granicami państwa nie brany tu pod uwagę.

To już doprawdy zakrawa na kpiny ze zdrowego rozsądku! B. minister i prezes P. K. O. umiera w nędzy. Tysiące złotych pobierane ze skarbu państwa, jako legalna pensja urzędnika państwowego wysokiej rangi, starczała mu przy jego pracowitości i oszczędności zaledwie na skromne utrzymanie.

go, rolnictwo ani istnieć ani rozwijać się nie może.

Obecni na zebraniu powiatowym w Częstochowie w dn. 18 kwietnia b. r. członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” wyrażają niezłomną wiarę: że kluby poselskie Sejmu i Senatu-PSL „Piast”

1) wystąpią energicznie przeciwko wszelkim próbom wprowadzenia w Polsce pewnej lub ukrytej inflacji.

2) za pierwszy swój obowiązek po czytywać będą dążenie do zrównoważenia budżetu drogą zmniejszenia wydatków państwowych.

3) zadążyć będą do zwiększenia kapitału każdego Banku Polskiego drogą dopuszczenia do niego kapitałów zagranicznych.

Odczyt młodego górala. Jak już donosiliśmy, zawiąta do nas miły gość z Podhala, młody góral, taternik, znawca i miłośnik naszych gór — przytem znakomity mówca, p. St. Jarosz, który, objędując Polskę, wstąpił do Częstochowy celem wygłoszenia dwu wykładów w sali Gimnazjum im. Sienkiewicza. Pierwszy w środę 21 b. m. o godz. 7.30 wiecz. będzie p. t. „Tatrzy i ich mieszkańcy”. Wykład urozmaicony będzie 200 przezręczami naszych niebożyczych Tatr, poza tem prelegent opowie nam o życiu górali, gwarą góralską legendy i zaśpiewa piosenki góralskie. Frekwencja zapowiada się wspaniale. Ceny biletów od 50-gr. do 1,50 zł. Blizsze szczegóły w afiszach.

Z teatru „Nowości” Nowy program atrakcji scenicznych teatru „Nowości” zgrupował, jak zwykle liczną publiczność, która z zapalem oklaskiwała melodyjne piosenki „Okno”, „Śmiech” i inne p. Amelji Cieleckiej.

Zawsze miły, rozśpiewany i elokwentny p. Sciwiański w tym programie wpadł na niezbyt fortunny pomysł wyśpiewania w wyświechtanym stroju starej lachmanki. Tego rodzaju „transformacyjne” atrakcje odpowiedniejsze są dla kłownów i cyrkowców, a nie dla artystów. Temi więcej, że i płaskie koncepcje „dozorczyń szaleństw miejskich” czyniły bardzo niemiłe wrażenie. To też słusznie ktoś z publiczności uczynił uwagę, że tym razem kupieciśta śpiewał nie jak Sciwiański, lecz jak ordynarny Swiniarski.

Sądziwy, że w następnym programie artysta porzuci stare lachmany i stare galganiarskie dowcipy.

Kurs dolara. W dniu 19 bm. oficjalny kurs dolara w Banku Polskim wyniósł 9 zł. 20 gr.

Pożar w fabryce celulozowej

W ub. poniedziałek o godz. 12-iej m. 30 w poł. z niewiadomej przyczyny po-

wstał pożar w fabryce celulozowej przy ul. Koszarowej, należącej do Samuela Epsztajna (Spadek 17). Mianowicie zapaliły się wióry celulozowe, lecz ogień stłumiony został w zarodku przez robotników.

Samobójstwo przodownika policji. Przez telefon poznał się z kolegami i wystrzał z rewolweru odebrał sobie życie.

W ub. poniedziałek o godz. 5-iej i pół po poł. do szpitala przy ul. Wieleńskiej przybył starszy przodownik policji Wacław Smoleński i zażądał widzenia z jedną z pacjentek. Gdy mu widzenia odmówiono, zbliżył się wielce zdenerwowany do telefonu i poprosił o połączenie z Komisarjatem policji. W rozmowie telefonicznej oświadczył, iż chce poznać się na zawsze z wszystkimi kolegami, poczem natychmiast wy dobył mazer i skierowałszy lufę rewolweru w usta, wystrzelił. Kula roztrząsała głowę, na-

ruszając mózg i ugrzęzła w suficie. — Nieszczęsny runął na podłogę w strumieniu krwi. Śmierć nastąpiła momentalnie. Przybyła policja przewiozła zwłoki przodownika do kostnicy szpitala N. M. Panny.

Denat liczył lat 31 i był żonaty od kilku lat. W policji służył od 1915 r., ceniony był zawsze jako dobry instruktor, taktowny w wystąpieniach, gorliwy i odważny, tak, iż zgłaszał się pierwszy na ochotnika, ilekroć rozchodziło się o wytrępienie bandytów. — Przytem jednak był typowym neurastenikiem, w ostatnich czasach zdradzał silną depresję duchową i najwzrusze zdenerwowanie, co łącznie z powodami natury osobistej popchnęło go do rozpaczliwego czynu.

Konfiskata 700 cygar. — Policja na dworcu kolejowym skonfiskowała porzuconą przez przemytnika paczkę, zawierającą 700 szt. cygar zagranicznych. Cygara przesłano do urzędu celnego w Sosnowcu.

Pozostawienie dziecka. Niejaka Marja Kłoszyńska, zamieszkująca chwilowo u Marji Kuciak (Mie-

kiewiczza 16), pozostawiła w mieszkaniu swoje 4-miesięczne dziecko, sama zaś zbiegła. Policja jednak odnalazła Kłoszyńską i skierowała ją do Sądu Pokoju.

Przy pracy. Biskupowi Walentemu, robotnikowi z Rudnik, lat 46, pracującemu przy podawaniu cegły w firmie „Rudniki”, spadająca cegła zmiatała 4 palce w prawej ręce. Pozwankowanego odwieziono do szpitala NMP. na kurację

Z KRAJU

Straszliwa tragedia małżeńska w Łodzi. — W dniu onegdajszym o godzinie 8-iej wieczor, w mieszkaniu małżeństwa Kurpików rozegrała się krwawa tragedia. Pobrali się oni za ledwie przed dwoma miesiącami i żyli w ustawicznych niesnaskach, ponieważ Kurpiak był alkoholikiem. Doprowadziło to w końcu do tego, że 19 letnia małżonka opuściła dom. — Zrozpaczony małżonek usiłował nakłonić ją do powrotu. W dniu onegdajszym, otrzymawszy zasiłek z funduszu bezrobocia, upił się, poczem następnie zwałił żonę do mieszkania przy ul. Granitowej 10, gdzie w formie niezwykle ostrej czynił jej wyrzuty i w uniesieniu chwycił za siekiere. Prerażona kobieta zaczęła się cofać. — W tym momencie padł cios i Kurpikowa z rozpataną czaszką runęła na ziemię. Po dokonaniu zbrodnicego czynu Kurpiak poderznął sobie gardło nożem kuchennym.

Załamowani krzykami sąsiedzi przybiegli i zobaczyli dwa ciała leżące w kałuży krwi na ziemi.

Wykonanie wyroku śmierci w Łodzi. Wyrokiem sądu doroznego skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie Władysław Tomaszak za usiłowane morderstwo na osobie policjanta. Po nadejściu z kancelarii Prezydenta Rzplitej odmownej odpowie- dzi na prośbę o utaskawienie, o godz. 5 została wykonana egzekucja na strzelnicy.

Dramat życiowy bezrobotnej aktorki. Zamieszkała w Wiedniu 25-letnia urodziwa aktorka Lilly Berley usiłowała sobie odebrać życie przez otrucie. Powodem rozpacznego kroku była bieda. Młoda aktorka pomimo zdolności i dobrych warunków zewnętrznych nie mogła znaleźć engagement w żadnym z teatrów wiedeńskich. Przez cały sezon zmuszona do bezczynności wpadła w tak fatalną sytuację pieniężną, że wystąpił u niej niezwykle silny rozstrój nerwowy. Rozdrażnione nerwy usiłowała Lilly uspokoić przy pomocy narkotycznych środków tak, że nadmierną dawką narkotyku usiłowała położyć kres swym życiowym strapieniom.

OGŁOSZENIE.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie, na mocy art. 53 ustawy z dn. 19 maja 1920 roku o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. Rz. Pol. Nr. 44, poz. 272), podaje do wiadomości, że z powodu niezapłacenia należności P. K. Ch. dnia 26-go kwietnia 1926 r. od godz. 10-iej zrana odbędzie się licytacja zaskwestrowanych ruchomości u:

- Kino Teatr „Nowy” Aleja 43. Lustra i 2 krzesła Oszacowano na zł. 68 gr. 51. Deres Dawida Kościuszki 17. Tokarni do drewna Oszacowano na zł. 32 gr. i 6. B. E. Zaidman Stary Rynek 22. Szafy do garderoby Oszacowano na zł. 60 gr. — Zelechowski Jana Augusta 11. (Licytacja w drugim terminie) Szafy do garderoby, bielizniarki i zegaru Oszacowano na zł. 91 gr. 18. Jabłońskiego Zygmunta Stradom Główna 52 Szafy i maszyny do szycia. Oszacowano na zł. 73 gr. 54. Balta Adama Waly 22. Szafy do garderoby. Oszacowano na zł. 17 gr. —

Dnia 27-go kwietnia 1926 roku.

- Renkzowski Leona Garmcarska 74. Otomany krytej skrąta Oszacowano na zł. 13 gr. 99. Muszyńskiego Szlomy Stary Rynek 10. Maszyny do szycia Oszacowano na zł. 16 gr. 95. Essiga Herszlika fabr. Wód Gazowych, Piłsudskiego 13. 2 stoly, szafy, kredensu, lustra, krzesła i innych Oszacowano na zł. 111 gr. — Zomper Estery Garmcarska 51 40 kg. młyda Oszacowano na zł. 41 gr. 10. Filkensteina Arona Targowa 3 6 par pantofli gizmowych Oszacowano na zł. 36 gr. 91. Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji o godzinie 10-iej rano, spis zaś takowych codziennie w dziale Egzekucyjnym Pow. Kasy Chorych, III Aleja 51 od 9-iej do 12-iej. Przewodniczący Zarządu w. z. (-) E. Wichura

Teatr „ODEON” Program od wtorku 20-go do czwartku 22-go kwietnia r. b. Szczegóły w afiszach i programach. Ostatni seans o godzinie 9-tej i pół wieczorem ceny miejsc: z podatkiem) Krzesło 21. 1 gr. 30. Łoże po 21. 2 i 21. 2 gr. 50.

Nadzwyczajny - olbrzymi - niebywały program !!! Po raz pierwszy w „ODEONIE” Ekran i scena razem! Na ekranie 2-a całkowite programy: BŁYSKAWICA KRÓLOWA MODY (Miłość i Karjera midinetki paryskiej) Dramat powojenny w 8-iu aktach. W roli tytułowej prześliczna Leatrice Joy Wielki przegląd najnowszych modeli paryskich. NA SCENIE: WŁADYSŁAW LIN Autor - Piosenkarz i Humorysta M. SIROTINA Pieśniarka Kierownik artystyczny F. Matuszewski.

Teatr „NOWOŚCI” I-sza Aleja Nr. 12. Ceny miejsc zwykłe.

DZIŚ PO RAZ OSTATNII!! MARY PICKFORD HRABIANKA POPYCHAŁO jest to nowo erydytelo o zrzęgu praskomocno-dramatycznych scen, o których MARY PICKFORD wyraża się że obraz ten jest najlepiej wykonany we wszystkich, w jakich dotychczas występowała. — Początek w dniu powszednie o godz. 5, w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 po poł. — Ostatni seans o godz. 9 m. 30 wiecz.

NA SCENIE: Janusz Sciwiański Amelja Cielecka z nowym repertuarem.

Kino Teatr „Nowy” od poniedziałku do czwartku 22bm. Ceny miejsc: Krzesło 1,30 gr. Początek w soboty o 4, 5, 6, w niedziele o godz. 3 po poł.

DWIE GODZINY SZAMPAŃSKIEGO ŚMIECHU! ŻONECZKA NA URLOPIE Salonowa Komedja w 8-miu aktach. W roli gł.: Perla Ekranu LEATRICE JOY oraz RAYMONT GRIFFITH (O 9-iej minut 5. NAD PROGRAM. TYGODNIK ILLUSTROWANY Z CAŁEGO ŚWIATA.

NA SCENIE: M. DOBROWOLSKI z nowym repertuarem Katja Zielińska Subretka

ŻARÓWKI najtaniej do nabycia w Biurze „Promień”, Aleja 30 Nadeszły również 5-świecowe żarówki do bram i do klatek schodowych. Czytajcie i rozpowszechniajcie „GONIEC CZĘSTY.”

ZŁ. 400.000 ZŁ. i wiele innych wygranych. wygrać można, kupując los do 1-iej klasy 13-iej Loterii Państwowej w najszczęśliwszej Częstochowskiej k-loturze ANTONIEGO EGERA CZĘSTOCHOWA I ALEJA Nr. 14. HOŁOŚALNE SZANSE! CO DRUGI NUMER WYGRYWA! Ceny losów: Ceny 40 zł. 20 zł. 10 zł.

Bryczkę sprzedam ul. św. Barbary Nr. 16. Matki! Żądajcie w aptekach i drogeriach higienicznej przy- wleki dla dzieci „Puder Dzidzi” uszlachyjący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Najopierzywszy Ból głowy usuwają proszki dla dorosłych z kofeinkiem wyrobu aptek A. Goseckiego w Warszawie Sorsa dają apłeki. Ofetawiajcie się w „Goncu Częstochowskim”

MIEŚO koniackie stałe na składowie Mała 2 Witkowski. Katzel chrypkie, osuwają oryginalne Pastyłki Belgijskie z marką „kogut” d la Valde, bez gumy. Sprzedają apteki i drogerie.